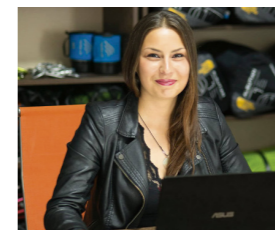
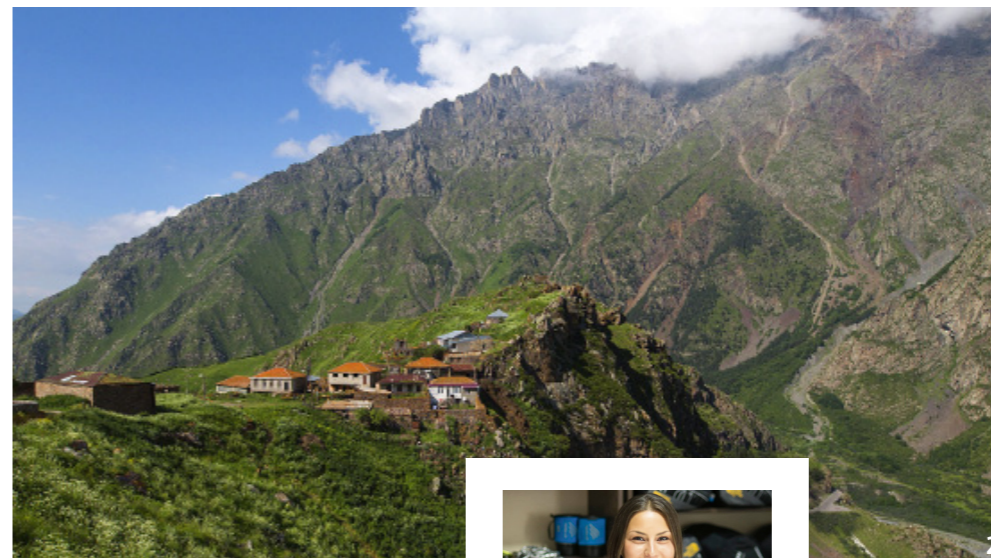


MOJA GRUZJA

MIESZKAM W CIENIU WIELKIEJ GÓRY

To ona, góra Kazbek, zahipnotyzowała mnie do tego stopnia, że zmieniłam dla niej życie i u jej stóp zaczęłam nowe. Teraz pięknem Kaukazu i Gruzji dzielę się z turystami z całego świata.

TEKST: ELŻBIETA WICHROWSKA elzbieta.wichrowska@burdamedia.pl



EWA STACHURA

Jest prawnikiem i menedżerem, pochodzi z Katowic. Przeprowadziła się do północno-wschodniej Gruzji, do Stepancmindy (d. Kazbegi). Zajmuje się wprowadzaniem turystów na szczyt Kazbek, organizuje też wyprawy trekkingowe po Gruzji. Prowadzi agencję górską: mountainfreaks.ge

Trzy lata temu mieszkałam w Warszawie i powtarzałam, że w mniejszym mieście nie mogłabym żyć. Byłam typowym mieszczuchem. Dziś mieszkam w małej miejscowości Stepancminda (dawniej nazywanej Kazbegi), która nie ma nawet dwóch tysięcy mieszkańców. I jestem szczęśliwa. Jak to się stało? Bywają w życiu momenty, gdy człowiek musi coś zmienić. Byłam w takiej właśnie chwili, zdecydowałam się więc zrezygnować z pracy i ruszyć w podróż. Nie znałam ani jej celu, ani daty zakończenia. Miałam jedynie nadzieję, że trafię w swoje miejsce na ziemi.

Dziewuszka z Polski

Przekraczając granicę Gruzji, nie wiedziałam o niej kompletnie. Miałam jeden cel: zdobyć górę Kazbek, jeden z najwyższych szczytów Kaukazu. Wznosi się na 5047 m n.p.m. Przyciągał mnie, jakby miał niesamowite pole magnetyczne. Jego zdjęcie od dawna widniało na pulpicie mojego komputera. Nie sądziłam, że ten widok będę mieć na co dzień z okna.

Gruzja zachwycała mnie od pierwszych chwil – przyroda, wysokie, dzikie góry i ludzie. To oni sprawili, że od razu poczułam się jak w domu. Gdy stanęłam na szczycie upragnionego Kazbeku, poza euforią poczułam, że na pewno chcę

tu zostać. I tak się stało. Zamieszkałam u jego stóp. Z dwoma braćmi, Jabą i Niką Gomiashvili, przewodnikami i ratownikami górskimi, założyłam agencję górską. To pierwsze takie miejsce w Gruzji, nasze biuro odwiedzają wszyscy Polacy, którzy tu przyjeżdżają. Zaglądamy po pomoc, porady, czasem z prezentami (sok malinowy i kabanosy zawsze są mile widziane), posłuchać, jak się tu żyje. A jak tu się żyje? Na pewno inaczej niż w Polsce. Wszyscy tu się znają, znają zwłaszcza mnie – „dziewuszkę z Polski”, jedyną przyjezdną, która mieszka w Stepancmindzie na stałe. A ja każdego dnia pokonuję bariery religii, tradycji, języka. Nie wszystkie góralskie, gruzińskie zwyczaje rozumiem i akceptuję, ale mieszkanie w Stepancmindzie nauczyło mnie, że można nie rozumieć, nawet nie akceptować, ale trzeba szanować.

Wiele osób przyjeżdża do Stepancmindy tylko po to, aby zrobić



1. KLASZTOR CMINDA SAMEBA Kościół i dzwonnica zbudowano w XIV w. na szczycie Gergeti na wys. 2400 m n.p.m. W dali widać potężną ścianę Kazbeku, jego szczyt ginie w chmurach.

2. WIOSKA TSDO Najważniejszym jej miejscem jest wzgórze, z którego można podziwiać Wąwóz Darialski. Na wzgórzu wznoszą się krzyż i figura barana.

3. NA SZCZYCIE Moje pierwsze wejście na Kazbek, czyli spełnienie marzeń.

4. GRUZJA JEST OJCZYZNĄ WINA Według wielu źródeł winną latorośl zaczęto uprawiać tu 6 tys. lat p.n.e. Do dziś gruzińskie wina produkuje się ze szczepów endemicznych (rosnących tylko w tym regionie).



zdjęcie Kazbeku i klasztoru Cmindy Sameba. To najbardziej popularne miejsce Gruzji i magiczne: wielka góra i małe kościółki na jej tle. Ale są też inne miejsca, mniej znane, a warto zachwyty.

Daleko od świata

Cztery kilometry za Stepancmindą, w Wąwozie Darialskim, na wzniesieniu leży wioska Tsdos – można powiedzieć o niej, że jest niezwykła, bo każdy, kto tu trafi, wyczuwa atmosferę tajemniczości. Tsdos ma sześciu mieszkańców – wszyscy są wiekowi, ale nie chcą opuszczać wioski. W niej się urodzili, wychowali i chcą zostać do końca, choć nie jest im łatwo, zwłaszcza zimą, gdy śnieg odcina wieś od głównej drogi. Jest tu wiele opuszczonych domów. Do niektórych można wejść, zajrzeć do kuchni, która wygląda, jakby jeszcze wczoraj ktoś robił herbatę. Raz w roku do wsi przyjeżdżają ludzie, którzy z niej pochodzą. Odbywa się





1



2

lokalne święto. Jego punktem kulminacyjnym jest ofiara z baranów: zwierzęta są zabijane, a ich głowy składane na ołtarzu przy kapliczce. To tradycja, która z pewnością pochodzi z czasów pogańskich i ma chronić wieś przed złymi mocami. Oczywiście są też tańce, muzyka, mnóstwo pysznego jedzenia, zwłaszcza potraw z baraniny.

Inna wioska, którą zawsze pokazuję gościom, to Sno. W jej centrum stoi dobrze zachowana średnio-wieczna wieża obronna służąca góralom jednocześnie za mieszkanie. Dalej jest miejsce, które nazywam Gruzińską Wyspą Wielkanocną: kilkanaście głazów z wrytymi twarzami. Na ich temat krążą legendy, sama czasem mówię turystom,



3



4

że nikt nie wie, w jaki sposób pojawiają się nowe rzeźby. Prawda jest taka, że to współczesne dzieło lokalnego artysty, który uwiecznia twarze gruzińskich pisarzy.

Za Sno droga ciągnie się w głąb gór, do Juty – najwyżej położonej w tym regionie osady zamieszkałej przez cały rok. Dalej jest już tylko pionowa ściana. To masyw Chaukhi, nazywany Gruzińskimi Dolomitami.

Ponad morzem gór

Wreszcie Kazbek, ogromny, majestatyczny, o każdej porze roku pokryty śniegiem. Ponoć w jego jaskiniach zostało ukryte łóżeczko Jezusa, w którym leżał w stajence. Gruzini wierzą, że do skał Kazbeku został przykuty Prometeusz. Ta góra

1. TRUSO
Dolina znana ze źródeł mineralnych, opuszczonych wsi, średnio-wiecznych wież.

2. WĘDRÓWKA NA KAZBEK
nie jest łatwa, bywa niebezpieczna, ale zawsze niezapomniana.

3. TBILISI
stolica i największe miasto Gruzji. Czasem nazywane jest miastem drewnianych balkonów.

4. KUCHNIA
to jeden z najważniejszych elementów gruzińskiej tradycji. Na zdj.: czurczchela, deser z orzechów i winogron.

kusi i hipnotyzuje, ale ma ciemną stronę: po drodze na szczyt łatwo zablądzić, wpaść w szczelinę, nabawić się odmrożeń. To góra nie dla wszystkich, ale ten, kto się odważy i dobrze przygotuje, przeżyje przygodę życia. Aby ją zdobyć, trzeba pokonać lodowiec. To nie jest łatwe, ale warte wysiłku. Noc przed atakiem na szczyt spędza się zwykle w starej Stacji Meteo na wysokości 3650 m n.p.m. Zbierają się tam wspinacze i przewodnicy z całego świata, atmosfera jest wyjątkowa.

Na szczycie czeka nagroda: przy dobrej pogodzie panorama na cały Kaukaz, na morze potężnych gór. Ten malowniczy i niesamowity widok wart jest wielodniowej wyprawy. Dla mnie wart tego, żeby zmienić całe swoje życie.



Chaczapuri – tradycyjna gruzińska potrawa.